

NDR z NSM zamówiony

#Marynarka wojenna #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 30 grudnia 2008

MON i Ministerstwo Gospodarki podpisały dziś z Kongsberg Defence and Aerospace kontrakty (główny i offsetowy) na dostawę do 2012 kompletnego Nadbrzeżnego Dywizjonu Raketowego Marynarki Wojennej z pociskami Naval Strike Missile (Nye Sjomalsmissiler; NSM). Przeciwno rozstrzygnięciu protestuje Saab Group.

Jedno z odpaleń testowych NSM - ostatnie wiosną 2008 w Kalifornii nie powiodło się na :

Polska stała się pierwszym eksportowym klientem zamawiającym pociski NSM oraz pierwszym w ogóle klientem, który zdecydował się użyć je w bateriach brzegowych (NSM były oferowane w Hiszpanii - kontra proponowane ex-duńskie Harpoony z wycofanej baterii brzegowej tego państwa - ale przetarg został anulowany).

NSM opracowany został przez Kongsberga na zlecenie Marynarki Wojennej Norwegii, która 29 czerwca 2007 złożyła formalne zamówienie na 100-150 pocisków NSM (wartych 2,746 mld Koron Norweskich czyli 466 million USD) przewidzianych do instalacji na 5 fregatach F-310 *Fridtjof Nansen* oraz 6 okrętach rakietowych *Skjold* z dostawą do 2014.

W 2012 Marynarka Wojenna powinna mieć gotową do szkolenia oraz inauguracji procesu osiągnięcia pełnej gotowości operacyjnej jednostkę rakietową obrony wybrzeża z kierowanymi pociskami rakietowymi mogącymi precyzyjnie razić cele nawodne i lądowe na odległość do 200 km. NDR MW ma stacjonować w Siemirowicach.

Szacunkowa wartość Nadbrzeżnego Dywizjonu Raketowego MW, wraz z dostawą 12 pocisków rakietowych, określona została przez Departament Zaopatrywania Sił Zbrojnych na 364 mln zł w dwóch etapach: 220 mln zł w etapie pierwszym, a w drugim, od 2010 do 2012 kolejne 144 mln zł (głównie w formie dostaw samych pocisków). Oferta Kongsberg Defence and Aerospace opiewała na 420,9 mln zł brutto (144,64 mln USD), przy czym zgodnie z wymaganiami przetargu obecny kontrakt obejmuje dostawę tylko 12 pierwszych pocisków. Zakup kolejnych 36 - uzupełnienie do pełnego wymaganego zapasu bojowego - zostanie zrealizowany w ramach uzgodnionych opcji, zapisanych w ramach kontraktu głównego. Szczegółowe negocjacje uzupełniających aneksów będą realizowane od 2009 w ramach zakupów planowanych w programie 2009-2018. Dokumentacja przetargowa mówiła jedynie o oczekiwaniu pierwszych dostaw pocisków w 2010.

Oferta konkurencyjna, złożona przez konsorcjum polsko-szwedzkie pod przewodnictwem Bumar (Bumar, Saab Bofors Dynamics, Saab Microwave Systems,

Radwar, OBR CTM, Wojskowe Zakłady Łączności nr 1 oraz ZM Mesko) opiewała na 940,052 mln złotych. Kwota ta wzbudziła wiele kontrowersji i wedle przedstawicieli konsorcjum odzwierciedlała *prawdziwe* koszty projektu, bez *ukrytych składowych*, które wedle konsorcjum miały decydować o niskiej cenie oferty norweskiej. Jak dowiedział się www.altair.com.pl, obejmowała ona kilkadziesiąt (zapewne ponad 50) mln Euro (czyli ponad 200 mln zł) finansowania bankowego, niezbędnego dla zrealizowania *polskiej* części kontraktu. Nie jest jednak jasne, dlaczego kwota ta została umieszczona w ofercie cenowej.

Z kolei, wedle oficjalnego stanowiska Kongsberga, zaproponowana cena mogłabyć atrakcyjna nie tylko ze względu na duży udział lokalnych produktów, ale także na fakt *wykorzystania aktywnej linii produkcyjnej pocisków NSM, powstających na potrzeby Marynarki Wojennej Norwegii*. Pociski RBS-15 Mk3, produkowane w RFN przez Diehl BGT Defence we współpracy z Saabem - oferowane przez konsorcjum polsko-szwedzkie zamówione zostały dotychczas przez Szwecję (dla korwet Visby), RFN (dla korwet K-130) i Polskę (36 dla okrętów typu *Orkan*; są także przewidziane do zabudowy na korwetach Projektu 621 *Gawron*). Są także oferowane m.in. w Ukrainie dla nowych ukraińskich korwet *Projektu 58520*.

Pierwotna wizja wyrzutni pocisków NSM na samochodzie Jelcz 662 D43 - wedle oceny N

Kompletny NDR MW będzie posiadać dwie baterie rakietowe oraz zaplecze taktyczne dla dowódcy i sztabu, których zakup przewidziano w przetargu, oraz baterię przeciwlotniczą opartą o rozwiązania Blenda/Rega. Będzie ona zakupiona i zintegrowana w ramach innych podziałek budżetowych Marynarki Wojennej i nie jest objęta obecnym przetargiem. W skład systemu NDR MW wchodzić będą:

- 3 wozy dowodzenia (2 dowódców baterii, jeden dla dowódcy oraz sztabu dywizjonu, przy czym wozy mają być identyczne konstrukcyjnie, mają dać możliwość pracy przy minimum 4 niezależnych konsolach z zapewnieniem pracy niejawnej i co najmniej dwóch stanowisk wynośnych z wykorzystaniem notebooków),
- 6 wozów rakietowych oraz 6 wozów kierowania środkami walki (wozy rakietowe mają mieć możliwość samodzielnego odpalania pocisków z koordynatami wprowadzanymi ręcznie)
- 2 trójwspółrzędne (dla wsparcia zwalczania celów nawodnych całkowicie wystarczyłyby stacje dwuwspółrzędne, tańsze i prostsze) stacje radiolokacyjne z antenami na masztach podnoszonych na wysokość do 12-15 metrów; w ofercie

Kongsberga są to nowe warianty radarów TRS-15 Odra z Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji, wzbogaconych o kanał pozwalający na wykrywanie i śledzenie celów nawodnych.

Pojazdy NDR MW mają być wyposażone w wojskowy system pozycjonowania satelitarnego GPS z modułami kryptograficznymi SAASM (*Selective Availability Anti-Spoofing Module*). Do tego dochodzi zespół trzech węzłów łączności, dwa *rakietowoz*y do transportu zapasowych pocisków wraz z urządzeniami załadowniczymi oraz mobilny warsztat specjalistyczny. Wszystkie elementy NDR mają być osadzone na dwóch typach podwozi wysokiej mobilności wskazanych przez Inspektorat Wsparcia SZ: trzyosiowych Jelczach P662 D.43 6x6 oraz nowych czteroosiowych Jelczach P882 8x8. Całość uzupełnia stanowisko pracy pozornej (bez osadzania go na podwoziu, ale z możliwością przewozu na innym, standardowym pojeździe stosowanym w SZ RP) - oraz symulator do szkolenia obsad.

Partnerami Kongsberga (acz nie skupionymi w konsorcjum) były PIT i Transbit. Wedle naszych informacji ok. 40% całości zamówienia wraca bezpośrednio do PIT i Transbitu oraz Jelcza (dostawa wskazanych przez DZSZ MON podwozi). Te spółki mają być też zasadniczymi beneficjentami kontraktów offsetowych, obejmujących m.in. kwestie związane z zaawansowaną implementacją w SZ RP protokołu przesyłania danych Link 16 oraz wsparcia eksportowego dla produktów polskiego przemysłu w tym PIT i Jelcza.

Jak się dowiedział www.altair.com.pl, wśród zobowiązań offsetowych jest zlecenie PIT opracowanie kanału *morskiego* dla radarów TRS-15 Odra, co jest o tyle dziwne, że tak zmodernizowane radary mają być przedmiotem dostawy. Wątpliwości strony szwedzko-polskiej budzi także transfer technologii związanej z Link 16 (Norwegia ma ogromne doświadczenie w tym zakresie), jako że w tym zakresie pracuje aktywnie OBR CTM (członek konsorcjum Bumar-Saab, odpowiedzialny zresztą za integrację z systemem dowodzenia MW), a ostatnio projekt offsetowy w tym zakresie - związany z kontrowersyjnym kontraktem na 12 nowych samolotów PZL M28B/PT Bryza ([MON finansuje amerykańską spółkę](#)) - trafił do Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych (ITWL) w Warszawie.

Decyzję polskiego MON stanowczo oprotowała Saab Group, dla której jest to druga w ciągu miesiąca porażka szwedzkiego lidera przemysłu obronnego w relacjach z Norwegią (pierwszą było odrzucenie w dziwnych okolicznościach oferty myśliwca Gripen NG i wybór samolotu Lockheed Martin F-35A Lightning II na następcę norweskich F-16AM/BM, [Norwegia wybiera F-35, Norweskie F-35 nie takie tanie](#)).

Jak się dowiedzieliśmy, Saab wynajął *jedną z najlepszych kancelarii prawnych* i w najbliższych dniach podejmie kroki prawne przeciwko polskiej decyzji. Saab ma zwrócić

się m.in. do Europejskiej Agencji Obrony (EDA; przetarg był ogłaszany na stronach EDA) oraz Komisji Europejskiej. Jednym z obszarów wątpliwości Saaba jest fakt, iż pocisk norweski powstał z 50-% finansowaniem państwa norweskiego, zatem w przeciwieństwie do RBS15 Mk3 był wedle prawników szwedzkich dotowany z pieniędzy publicznych. Specjaliści Saaba podważali także spełnianie wymagań technicznych przez rakietę NSM, w szczególności jej zasięg (wymagane 200 km) oraz możliwość zwalczania celów.

Wedle komunikatu MON, *powołani do komisji przetargowej specjaliści z Dowództwa Marynarki Wojennej przedstawili opinię, z której jednoznacznie wynika, że oferta norweska spełnia oczekiwane wymagania pod względem technicznym. W tymże oświadczeniu MON czytamy także, iż oferta BUMAR Sp. z o.o. nie obejmowała dostawy całości sprzętu wchodzącego w skład NDR MW, w tym urządzeń GPS dla rakiet, nie spełniała więc warunków przetargu. W związku z powyższym, zgodnie z § 37 ust. 2 decyzji 291/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 lipca 2006 r. oraz z częścią XV ust. 12 pkt 16 warunków przetargu, Komisja Zamawiającego prowadziła negocjacje z firmą Kongsberg Defence & Aerospace AS, której oferta spełnia warunki przetargu i oferuje sprzęt pod klucz.*

Przypomnieć warto, iż obecnie w akwenie Morza Bałtyckiego tylko Rosja i Finlandia posiadają aktywne baterie rakietowe obrony wybrzeża (ta ostatnia ma baterie wyposażone w MTO-85 czyli RBS15 SF3/MK3, ostatnio modernizowane do standardu zbliżonego do RBS15 Mk3). Szwecja swoje baterie RBS-15 zakonserwowała pod koniec lat 1990. Dania baterię opartą o Harpoony wycofała i wystawiła na sprzedaż.

Stosowanie nabrzeżnych baterii rakietowych do ochrony własnych wód terytorialnych zdaje się być ciekawym rozwiązaniem, szczególnie wobec słabości floty pływającej i dysproporcji wobec sił potencjalnego przeciwnika.



Jedno z odpaleń testowych NSM - ostatnie wiosną 2008 w Kalifornii nie powiodło się na skutek wadliwej pracy silnika startowego, rakietą została zniszczona zgodnie z procedurą / Zdjęcie: KDA

Polska stała się pierwszym eksportowym klientem zamawiającym pociski NSM oraz pierwszym w ogóle klientem, który zdecydował się użyć je w bateriach brzegowych (NSM były oferowane w Hiszpanii - kontra proponowane ex-duńskie Harpoony z wycofanej baterii brzegowej tego państwa - ale przetarg został anulowany).

NSM opracowany został przez Kongsberga na zlecenie Marynarki Wojennej Norwegii, która 29 czerwca 2007 złożyła formalne zamówienie na *100-150 pocisków NSM* (wartych 2,746 mld Koron Norweskich czyli 466 million USD) przewidzianych do instalacji na 5 fregatach F-310 *Fridtjof Nansen* oraz 6 okrętach rakietowych *Skjold* z dostawą do 2014.

W 2012 Marynarka Wojenna powinna mieć gotową do szkolenia oraz inauguracji procesu osiągnięcia pełnej gotowości operacyjnej jednostkę rakietową obrony wybrzeża z kierowanymi pociskami rakietowymi mogącymi precyzyjnie razić cele nawodne i lądowe na odległość do 200 km. NDR MW ma stacjonować w Siemirowicach.

Szacunkowa wartość Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego MW, wraz z dostawą 12 pocisków rakietowych, określona została przez Departament Zaopatrywania Sił Zbrojnych na 364 mln zł w dwóch etapach: 220 mln zł w etapie pierwszym, a w drugim, od 2010 do 2012 kolejne 144 mln zł (głównie w formie dostaw samych pocisków). Oferta Kongsberg Defence and Aerospace opiewała na 420,9 mln zł brutto (144,64 mln USD), przy czym zgodnie z wymaganiami przetargu obecny kontrakt obejmuje dostawę tylko 12 pierwszych pocisków. Zakup kolejnych 36 - uzupełnienie do pełnego wymaganego zapasu bojowego - zostanie zrealizowany w ramach uzgodnionych opcji, zapisanych w ramach kontraktu głównego. Szczegółowe negocjacje uzupełniających aneksów będą realizowane od 2009 w ramach zakupów planowanych w programie 2009-2018. Dokumentacja przetargowa mówiła jedynie o oczekiwaniu pierwszych dostaw pocisków w 2010.

Oferta konkurencyjna, złożona przez konsorcjum polsko-szwedzkie pod przewodnictwem Bumaru (Bumar, Saab Bofors Dynamics, Saab Microwave Systems, Radwar, OBR CTM, Wojskowe Zakłady Łączności nr 1 oraz ZM Mesko) opiewała na 940,052 mln złotych. Kwota ta wzbudziła wiele kontrowersji i wedle przedstawicieli konsorcjum odzwierciedlała *prawdziwe* koszty projektu, bez *ukrytych składowych*, które wedle konsorcjum miały decydować o niskiej cenie oferty norweskiej. Jak dowiedział się www.altair.com.pl, obejmowała ona kilkadziesiąt (zapewne ponad 50) mln Euro (czyli ponad 200 mln zł) finansowania bankowego, niezbędnego dla zrealizowania *polskiej* części kontraktu. Nie jest jednak jasne, dlaczego kwota ta została umieszczona w ofercie cenowej.

Z kolei, wedle oficjalnego stanowiska Kongsberga, zaproponowana cena mogłaby być atrakcyjna nie tylko ze względu na duży udział lokalnych produktów, ale także na fakt *wykorzystania aktywnej linii produkcyjnej pocisków NSM, powstających na potrzeby Marynarki Wojennej Norwegii*. Pociski RBS-15 Mk3, produkowane w RFN przez Diehl BGT Defence we współpracy z Saabem - oferowane przez konsorcjum polsko-szwedzkie zamówione zostały dotychczas przez Szwecję (dla korwet Visby), RFN (dla korwet K-130) i Polskę (36 dla okrętów typu *Orkan*; są także przewidziane do zabudowy na korwetach Projektu 621 *Gawron*). Są także oferowane m.in. w Ukrainie dla nowych ukraińskich korwet Projektu 58520.



Pierwotna wizja wyrzutni pocisków NSM na samochodzie Jelcz 662 D43 - wedle oceny Norwegów takie rozwiązanie było wystarczające i tańsze. Ostatecznie Kongsberg oferował wyrzutni na pojazdach 8x8, zgodnie z oczekiwaniem MW / Rysunek: KDA

Kompletny NDR MW będzie posiadać dwie baterie rakietowe oraz zaplecze taktyczne dla dowódcy i sztabu, których zakup przewidziano w przetargu, oraz baterię przeciwlotniczą opartą o rozwiązania Blenda/Rega. Będzie ona zakupiona i zintegrowana w ramach innych podziałek budżetowych Marynarki Wojennej i nie jest objęta obecnym przetargiem. W skład systemu NDR MW wchodzić będą:

Pojazdy NDR MW mają być wyposażone w wojskowy system pozycjonowania satelitarne GPS z modułami kryptograficznymi SAASM (*Selective Availability Anti-Spoofing Module*). Do tego dochodzi zespół trzech węzłów łączności, dwa *rakietowozy* do transportu zapasowych pocisków wraz z urządzeniami załadowniczymi oraz mobilny warsztat specjalistyczny. Wszystkie elementy NDR mają być osadzone na dwóch typach podwozi wysokiej mobilności wskazanych przez Inspektorat Wsparcia SZ: trzyosiowych Jelczach P662 D.43 6x6 oraz nowych czteroosiowych Jelczach P882 8x8. Całość uzupełnia stanowisko pracy pozornej (bez osadzania go na podwoziu, ale z możliwością przewozu na innym, standardowym pojeździe stosowanym w SZ RP) - oraz

symulator do szkolenia obsad.

Partnerami Kongsberga (acz nie skupionymi w konsorcjum) były PIT i Transbit. Wedle naszych informacji ok. 40% całości zamówienia wraca bezpośrednio do PIT i Transbitu oraz Jelcza (dostawa wskazanych przez DZSZ MON podwozi). Te spółki mają być też zasadniczymi beneficjentami kontraktów offsetowych, obejmujących m.in. kwestie związane z zaawansowaną implementacją w SZ RP protokołu przesyłania danych Link 16 oraz wsparcia eksportowego dla produktów polskiego przemysłu w tym PIT i Jelcza.

Jak się dowiedział www.altair.com.pl, wśród zobowiązań offsetowych jest zlecenie PIT opracowanie kanału *morskiego* dla radarów TRS-15 Odra, co jest o tyle dziwne, że tak zmodernizowane radary mają być przedmiotem dostawy. Wątpliwości strony szwedzko-polskiej budzi także transfer technologii związanej z Link 16 (Norwegia ma ogromne doświadczenie w tym zakresie), jako że w tym zakresie pracuje aktywnie OBR CTM (członek konsorcjum Bumar-Saab, odpowiedzialny zresztą za integrację z systemem dowodzenia MW), a ostatnio projekt offsetowy w tym zakresie - związany z kontrowersyjnym kontraktem na 12 nowych samolotów PZL M28B/PT Bryza ([MON finansuje amerykańską spółkę](#)) - trafił do Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych (ITWL) w Warszawie.

Decyzję polskiego MON stanowczo oprotestowała Saab Group, dla której jest to druga w ciągu miesiąca porażka szwedzkiego lidera przemysłu obronnego w relacjach z Norwegią (pierwszą było odrzucenie w dziwnych okolicznościach oferty myśliwca Gripen NG i wybór samolotu Lockheed Martin F-35A Lightning II na następcę norweskich F-16AM/BM, [Norwegia wybiera F-35](#), [Norweskie F-35 nie takie tanie](#)).

Jak się dowiedzieliśmy, Saab wynajął *jedną z najlepszych kancelarii prawnych* i w najbliższych dniach podejmie kroki prawne przeciwko polskiej decyzji. Saab ma zwrócić się m.in. do Europejskiej Agencji Obrony (EDA; przetarg był ogłaszany na stronach EDA) oraz Komisji Europejskiej. Jednym z obszarów wątpliwości Saaba jest fakt, iż pocisk norweski powstał z 50-% finansowaniem państwa norweskiego, zatem w przeciwieństwie do RBS15 Mk3 był wedle prawników szwedzkich dotowany z pieniędzy publicznych. Specjaliści Saaba podważali także spełnianie wymagań technicznych przez rakietę NSM, w szczególności jej zasięg (wymagane 200 km) oraz możliwość zwalczania celów.

Wedle komunikatu MON, *powołani do komisji przetargowej specjaliści z Dowództwa Marynarki Wojennej przedstawili opinię, z której jednoznacznie wynika, że oferta norweska spełnia oczekiwane wymagania pod względem technicznym. W tymże oświadczeniu MON czytamy także, iż oferta BUMAR Sp. z o.o. nie obejmowała dostawy całości sprzętu wchodzącego w skład NDR MW, w tym urządzeń GPS dla rakiet, nie spełniała więc warunków przetargu. W związku z powyższym, zgodnie z § 37 ust. 2*

decyzji 291/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 lipca 2006 r. oraz z częścią XV ust. 12 pkt 16 warunków przetargu, Komisja Zamawiającego prowadziła negocjację z firmą Kongsberg Defence & Aerospace AS, której oferta spełnia warunki przetargu i oferuje sprzęt pod klucz.

Przypomnieć warto, iż obecnie w akwenie Morza Bałtyckiego tylko Rosja i Finlandia posiadają aktywne baterie rakietowe obrony wybrzeża (ta ostatnia ma baterie wyposażone w MTO-85 czyli RBS15 SF3/MK3, ostatnio modernizowane do standardu zbliżonego do RBS15 Mk3). Szwecja swoje baterie RBS-15 zakonserwowała pod koniec lat 1990. Dania baterię opartą o Harpoony wycofała i wystawiła na sprzedaż.

Stosowanie nabrzeżnych baterii rakietowych do ochrony własnych wód terytorialnych zdaje się być ciekawym rozwiązaniem, szczególnie wobec słabości floty pływającej i dysproporcji wobec sił potencjalnego przeciwnika.